Rok IV. Nr. 65 (814) Wilno, Niedziela 20 marca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Bezrobocie we Francji.

Sprawa bezrobocia we Francji staje się coraz groźniejszą i niepokojącą nietylko dla stałych obywateli kraju, ale i dla napływowej ludności wszystkich ras. Statystyki oficjalne wykazują w okrągłych cyfrach około 82 tysięcy osób pobierających zapomogę, lecz znacznie więcej jest takich, które grosza z kas skarbowych nie otrzymują.

Według sprawozdań prefektów bezrobotnych całkowitych i częściowych jest około 300 tysięcy. W jednym departamencie Nord (Lille) liczba ta przewyższa 81 tysięcy.

Cyfry powyższe będą tem wymowniejsze jeżeli się zważy, że kryzys gospodarczy dopiero się rozwija i że najwyższe stadjum osiągnie za kilka miesięcy, kiedy wszystkie gałęzie przemysłu wyczerpią zamówienia zagraniczne, i kiedy zmniejszona z powodu drożyzny ilość turystów nie będzie przedstawiać tak dużej siły kupczej jak obecnie.

Statystyki importu i eksportu aż do grudnia nie wykazywały wielkich zmian w aktywności gospodarczej kraju, lecz już w styczniu i lutym dane cyfrowe są zupełnie inne. Zmniejszenie poważne eksportu ma odpowiednik w jeszcze większym obniżeniu importu. Jest to świadectwo zupełnie wiarogodne zwężającej się produkcji.

Spożycie wewnętrzne w obawie przed brakiem pracy, następnie wskutek wysokich cen, wyższych nieraz dużo niż zagranicą, spada katastrofalnie, a stan ten nie wróży szybkiego polepszenia.

Obecnie strajkują najwięcej przemysły luksusowe i eksportowe jak samochodowy, aeroplanowy, odzieżowy, skórzany, przędzalniczy, modniarski, drzewny, mechaniczny, lecz koło to rozszerza się z każdym dniem i wkrótce ciężki przemysł żelazny, górnictwo dadzą znak rozszerzającego się kryzysu.

Bezrobocie w dużej mierze dotyczy cudzoziemców. Pewna kategorja pracujących na roli i w górnictwie węgla może wcale nie obawiać się braku zajęcia, prawdopodobnie w pewnym stopniu odczują stan przejściowy kopalnie, ale rolnictwo zawsze pożądać będzie więcej rąk. Zgodnie z opinją sfer miarodajnych potrzeba robotników rolnych jeszcze około 600 tysięcy.

Pozostaje druga kategorja zatrudnionych we wszystkich innych branżach gospodarki narodowej i ta w dużym stopniu odczuwa zły stan interesów. Jeżeli, mimo kilku setek tysięcy cudzoziemców, brak dla nich pracy nie przejawia się jaskrawo, tłumaczy to kilka swoistych przyczyn.

Po pierwsze: w przemysłach wymienionych na początku, jako eksportowych, zatrudnionych jest wiele kobiet i młodzieży, pracujących dodatkowo obok głowy rodziny. Ich redukcja zmniejsza stan dobrobytu, lecz nie jest jeszcze kwestją życia i śmierci dla rodzin robotniczych.

Po drugie: spora część pracowników, posiadających uciułany kapitalik wraca pośpiesznie do swych krajów, aby na rodzinnych śmieciach przetrwać najcięższe czasy.

Po trzecie: pewna kategorja, myśląc, że kryzys minie niedługo pozostaje, ale odbiera złożone w kasach i bankach ojczystych sumy i żyje za nie. Stąd bardzo niepożądana dla krajów emigracyjnych fala wypływu oszczędności wychodzących z powrotem zagranicę.

Po czwarte: niektórzy, pochodzący z roli, tracąc pracę w fabrykach, przechodzą do wsi i pracują jako parobcy. Dla emigrantów polskich, przeważnie wieśniaków z pochodzenia, tego rodzaju manewr nie jest specjalnie trudny.

Rządowa pomoc w postaci zapomóg najczęściej niedostępna jest dla niefrancuzów, gdyż warunkiem, koniecznym dla jej otrzymania, jest zamieszkiwanie najmniej 6 miesięcy w jednej miejscowości, a wiadomo powszechnie, że obcokrajowcy, wyzyskiwani wskutek nieznajomości warunków, zmieniają często pracę, życząc sobie polepszenia zarobków.

Powrót na rolę, pożądany przez Francuzów, nie jest zjawiskiem łatwem do osiągnięcia. Powodami są złe warunki mieszkaniowe i życiowe, oraz niewłaściwe traktowanie przez pracodawcę.

Niedawno Narodowa Rada Pracy, centralny organ rządowy do spraw robotniczych, wysłuchała raportu p. Marcel Paon, dyrektora pracy w Ministerstwie Rolnictwa, raportu zakończonego następującemi wnioskami:

Na sto wypadków zerwania kontraktów 25 następuje ze względu na niskie płace, 3,5 na późne lub nieregularne wypłaty, 18 na złe warunki pracy, 11 na złe warunki mieszkaniowe, 7 na zaangażowanie ludzi niewykwalifikowanych, 3,25 na choroby robotnika, 1 na złe odżywianie, 31,25 z innych powodów.

Jak widzimy większość opuszczeń pracy pochodzi z winy pracodawcy. Dalej twierdzi p. Paon, że pracodawcy płacą zawsze jaknajmniej, mówiąc, że nie znają robotnika, ale później po uznaniu jego wartości, wynagrodzenia także nie podnoszą.

Zarobki, pomimo szalonego wzrostu cen, wcale lub bardzo mało się podnoszą. Mieszkania robotników są niesłychanie ciasne, nieopalane i wilgotne, duża część mieszkać musi w stajniach i oborach. Nic dziwnego więc, wnioskuje p. Paon, że pozostawać w tych warunkach nie mogą.

Dalej pożywienie złożone z dużej ilości warzyw, a małej mięsa i mąki nie jest odpowiednie dla narodów Europy Środkowej i Wschodniej. Robotnicy polscy i czescy przyzwyczajeni są do dnia, kalkulowanego na zasadzie 8 godzin, a we Francji tego się nie przestrzega.

Wszystkie te spostrzeżenia są zupełnie słuszne. Będą one zawsze przeszkadzały w ustabilizowaniu się emigrantów na roli. Problemat bezrobocia nie znajduje więc rozwiązania przez przeniesienie robotnika z miasta na wieś. Nawet w zadawalających warunkach nie jest ono łatwe, a nawet dostępne dla wszystkich. Niektórzy mają domki, zakontraktowane mieszkania, zajmują się jakiemś pobocznem zajęciem i t. p. Koszty przejazdu, nieznajomość pracy kładą również tamę emigracji. Pracodawcy także nie chcą przyjmować niespecjalistów.

Władze centralne odnoszą się nagół do cudzoziemców życzliwie. Urzędy administracyjne niższe dają zaś folgę instynktom ksenofobskim. Powodem do szkan jest zmiana zajęcia.

Na skutek nowego prawa ulgowe "carte d'identile" (paszport francuski) po 40 franków otrzymują pracownicy zatrudnieni stale w tej samej profesji. Przy zmianie zajęcia płacić trzeba pełną taksę 375 franków. Lecz wtedy dany osobnik nie otrzymuje napisu w karcie "travailleur salaire" i, wskutek istniejącego również innego rozporządzenia, nie może być nigdzie przyjęty do pracy.

Jest to sposób bezkarnego wyzbycia się obcokrajowców, którzy nie mogąc znaleźć pracy muszą być ekspatrjowani.

Wyniki z powyższego, że sytuacja przedstawia się ciężko i że dalszy napływ emigracji jest bardzo niepożądany.

Juljan Kalinowski.

Tendencje rozłamowe w Piaście.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dwa pisma warszawskie „Głos Prawdy“ i „Epoka“ doniosły wczoraj rano, iż zarząd główny Piasta otrzymał od Koła Inteligencji Piasta w Warszawie memorjał, podpisany przez szereg poważnych osobistości Koła Inteligencji, wzywający stronnictwo p. Witosa do zaprzestania opozycji wobec rządu Marszałka Piłsudskiego i do rozpoczęcia współpracy z nim.

Prezydjum Piasta wydało wczoraj komunikat, w którym dementuje wiadomość „Głosu Prawdy” i „Epoki“, wskazując, że memorjał podpisany był tylko przez 6 osób, w tem 3 urzędników ministerjalnych.

Wiadomo nam jednak, iż tendencje rozłamowe w Piaście znacznie wzrosły, a na czele grupy, która stara się skłonić Piasta do wejścia w porozumienie z rządem stoi główny inspektor pracy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społ. p. Marjan Klott oraz w.-marszałek Sejmu Jan Dębski.

Poco jeździli delegaci Min. Skarbu do Ameryki.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W związku z powrotem do Warszawy pp. Młynarskiego i Krzyżanowskiego dowiadujemy się, że zostali oni wydelegowani do Stan. Zjedn. celem ustalenia z prof. Kemmererem oraz miarodajnemi czynnikami amerykańskiemi planu finansowego uzdrowienia Polski.

Obydwaj delegaci rządu polskiego opuścili wczoraj Nowy York i w Warszawie będą pod koniec b. m.

Uzgodnienie planu finansowego rządu polskiego z poglądami misji prof. Kemmerera zostało prawie całkowicie osiągnięte.

W toku rozmów i konferencyj, jakie nasi delegaci prowadzili w Ameryce okazała się jednak konieczność bezpośredniego zetknięcia się naszych delegatów z rządem, celem omówienia kilku punktów planu finansowego, co do których nie doszło jeszcze do całkowitego uzgodnienia poglądów.

Jak wiadomo z uzgodnieniem tych planów związana jest możliwość zaciągnięcia przez Polskę większej pożyczki w Stan. Zjedn. na dogodnych warunkach.

Finalizacja tej pożyczki jest kwestją niedalekiej przyszłości.

W dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego

w Wilnie.

Nabożeństwo na intencję Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystości Dnia Imienin Marszałka Piłsudskiego rozpoczęły się uroczystemi nabożeństwami odprawionemi:

W Bazylice Archikatedralnej przez J. E. Biskupa Michalkiewicza w asyście prałata Sawickiego i szambelana papieskiego Wiskonta oraz duchowieństwa.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele wszystkich władz z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele, gen. Burhardt - Bukacki, inspektor Armji, prezydent m. p. Bańkowski, J. M. rektor U. S. B. prof. Pigoń i inni.

W Monastyrze Prawosławnym św. Ducha celebrował nabożeństwo Archimandryta Sabatjusz w asyście członków Konsystorza i kleru. Władze reprezentował Naczelnik Wydziału p. Kopeć.

W Zborze Awangelicko - Augsburskim odprawił nabożeństwo Superintendent ks. Jastrzębski w obecności Naczelnika Wydziału P. Jocza, jako przedstawiciela władzy.

W Bożnicy żydowskiej odprawił modły nadrabin Rubinsztejn.

W Meczecie muzułmańskim modły odprawił mian - meczetu Smajkiewicz w obecności muftiego dr. Szynkiewicza. W charakterze przedstawiciela władz na nabożeństwie obecny był radca wojewódzki p. Rane.

Akademja dla dzieci.

O godzinie 1-ej po południu w sali Miejskiej odbyła się akademja dla dzieci szkół powszechnych, które szczelnie wypełniły salę. Pierwsze rzędy zajęli p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie osobistego sekretarza p. Staniewicza, gen. Kubin, Komendant P. P. Okręgu Wileńskiego inspektor Prasałowicz, wiceprezydent m. Wilna p. Łokuciewski, Komisarz Rządu na m. Wilno p. Strzemiński i t. d.

Akademję rozpoczęto odegraniem hymnu, poczem zabrał głos wiceprezydent m. Wilna p. Łokuciewski, który podniósł w swem przemówieniu zasługi, jakie Marszałek położył w wywalczeniu i ugruntowaniu wolnej Rzeczypospolitej i zakończył okrzykiem: „Zdobywca i Oswobodziciel ukochanego Wilna niech nam długo jeszcze żyje".

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił p. Wierzyński, ojciec poety Wierzyńskiego.

Marszałek Piłsudski, to uosobienie bohatera narodowego, o jakim długo śniło społeczeństwo rozdarte między 3 zabory. Marszałek Piłsudski, to duch prawdy, duch odważny, który życie swe złożył dla narodu w ofierze. Marszałek kocha swój naród, największej jednak ukochał wojsko i dzieci. Tu bowiem spotyka się szczerą niekłamaną prawdę. I pamięta o dzieciach, o młodzieży szkolnej. A Wilno wie o tem najlepiej, gdyż Marszałek ze swych własnych funduszów łoży każdego prawie miesiąca większe sumy na Uniwersytet Stefana Batorego.

Po przemówieniach nastąpił śpiew i deklamacje. P. Sumorokowa zadeklamowała dzieciom z talentem bajkę p. t. Ziuk. O tem, jak to Marszałek, będąc małem dzieckiem spotkał prystawa, okładając go znalezionym po drodze kijem i jak później prystaw szykanował Jego Matkę.

P. Targowska odśpiewała kilka piosenek żołnierskich i na tem akademja dla dzieci zakończyła się.

Składanie życzeń.

O godz. 3 po południu w Wielkiej Sali Konferencyjnej w urzędzie wojewódzkim zebrało się liczne grono przedstawicieli miejscowych władz i organizacyj społecznych, którzy na ręce p. wojewody złożyli w imieniu reprezentowanych organizacyj życzenia imieninowe dla Marszałka.

Reprezentowane były organizacje i stowarzyszenia:

Zespół Reduty, Związek Polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, Wileń. T-wo Art. Plastyków, Rada Wojewódzka Osadników, T-wo Przyjaciół Żołnierza, Związek Strzelecki, Rada Adwokacka, Polska Macierz Szkolna, Bratnia pomoc U. S. B., Związek Legionistów, Związek Naprawy Rzeczypospolitej, Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej, Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i inne.

W związku z tem wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz wystosował w dniu 19 marca jako w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego następującą odezwę:

Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski Belweder — Warszawa.

Mam zaszczyt donieść Panu Marszałkowi, że w dniu dzisiejszym złożone zostały na moje ręce najgorętsze życzenia Imieninowe dla Pana Marszałka i wyrazy hołdu, czci i przywiązania przez Szefów władz i Urzędów wojskowych i cywilnych, przedstawicieli duchowieństwa, samorządu miasta Wilna, licznych organizacyj, związków i stowarzyszeń społecznych, filantropijnych i artystycznych, palestry, nauczycielstwa, młodzieży akademickiej. Także bardzo liczne życzenia złożone zostały dla Pana Marszałka na całym obszarze Województwa Wileńskiego. Z temi życzeniami łączę w mem imieniu gorące wyrazy czci i oddania.

Wojewoda *Raczkiewicz.*

Nabożeństwo w Synagodze.

W synagodze, przy ulicy Żydowskiej odbyło się dziś przed południem z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego nabożeństwo w obecności naczelnego Rabina Rubinsztajna i rabina Fryda przy udziale reprezentantów władz i licznej publiczności.

Akademja w Uniwersytecie.

O godz. 5-ej po poł. odbyła się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu uroczysta Akademja dla zaproszonych gości.

Zagaił ją pełnem głębokich myśli i serdecznem przemówieniem J. M. Rektor Pigoń, który na wstępie podkreślił ten związek szczególny, jaki łączy Piłsudskiego z Ziemią Wileńską, która widzi w nim:

„...swego rycerza, swych myśli przedzę i swych uczuć kwiaty".

Znamy szablę Piłsudskiego, a jeśli do myśli jego i uczuć sięgniemy, to podobne do nich odnajdziemy u poety, który przyszedł do głosu w chili najpewniejszo rozkwitu kulturalnego tej ziemi, u Mickiewicza. Romantyzm Piłsudskiego, czciciela tradycji 1863 r. jest bodaj najistotniejszą jego cechą. Dzięki niemu potrafił zdziałać rzeczy na które inni, jako na szaleństwo tylko patrzeć zwykli.

Następnym mówcą był prof. Zdziechowski, który postać Piłsudskiego związał z dziejami Polski i Uniwersytetu Wileńskiego w szczególności w ciągu ostatnich lat ośmiu.

Niestety nie zdobył się profesor Zdziechowski na stanowisko, które byłoby wyrazem uczuć wszystkich zebranych. Sądzimy, że przemówienie to byłoby zupełnie na miejscu wśród koła przyjaciół politycznych szan. profesora.

Na obchodzie, który miał skupić wszystkich było natomiast niemi lym zgrzytem.

Toteż z ulgą odetchnęliśmy gdy przy mównicy znalazł się żołnierska postać gen. Burhardt Bukackiego, który w pełnych prostoty słowach mówił o Piłsudskim — wodzu, o jego pracy nad wychowaniem żołnierza od Związku walki czynnej i Związku Strzeleckiego poprzez Legjony do Armji Polskiej.

Pięknie grała orkiestra 6 p. p. Leg. Kilka pieśni bardzo dobrze odśpiewał chór 1 i 5 p. p. Leg.

Brakowało w programie tylko jednej rzeczy krótkiej, ale przecie godnej większej, niż to się stało uwagi: hymnu narodowego...

Raut Zw. Strzeleckiego

Dorocznym zwyczajem Zw. Strzelecki zorganizował raut ku czci Marszałka. Salony Domu Oficera Polskiego zapełniły się tymi, którzy nie od dziś pamiętają o Marsz. Piłsudskim. To też atmosfera była niezmiernie miła.

Część koncertową zapełniła orkiestra 6 p. p. Leg. i artyści „Reduty". Raut przeciągnął się do godz. 3-ej popołudniu.

— Sprostowanie. W komentarzu do jednej z wczorajszych fotografji („Rok 1920") przekręcone zostało nazwisko płk. *Ściężyńskiego.*

Uroczysty wieczór ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego w Reducie.

O godz. 8 wiecz. w teatrze na Pohulance odbył się urządzony staraniem Komitetu Obywatelskiego uroczysty wieczór ku czci Marszałka.

Na wieczorze byli obecni przedstawiciele władz z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele, wojskowości z inspektorem armji gen. Burhardt-Bukackim, reprezentanci urzędów i instytucyj społecznych oraz liczne rzesze publiczności. Uroczystość rozpoczęto odegraniem przez orkiestrę wojskową hymnu państwowego, którego zebrani odsłuchali stojąc. Następnie przemówił red. Mackiewicz, który uwypuklił znaczenie Piłsudskiego we współczesnem życiu narodu.

Artyści Reduty pp. Wierciński i Vorbrodt odegrali fragment z „Legjonu" Wyspiańskiego, a mianowicie scenę na Kapitolu, poczem nastąpiły produkcje wokalne artystów opery warszawskiej p. Mokrzyckiej i p. Iwaszkiewicza, którzy odśpiewali przy akompanjamencie fortepianu szereg pieśni polskich.

Wieczór zakończyły recytacje wierszy Lechonia: „Polonez artyleryjski" i „Piłsudski" w wykonaniu art. Reduty p. Ronarda Bujańskiego oraz odegranie przez orkiestrę poloneza As dur Chopina.

(ski).

Marsz drużynowy Sulejówek—Warszawa.

WARSZAWA, 19. III. (Pat.) Zorganizowany w dniu dzisiejszym z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego marsz drużynowy na przestrzeni Sulejówek—Warszawa do którego przystąpiło 79 drużyn, przyniósł zwycięstwo 30 pułkowi Strzelców Kaniowskich w czasie 2 godz. 30 min. 36 sek. W ten sposób 30 puk Strzelców Kaniowskich zdobył puhar Marszałka Piłsudskiego.

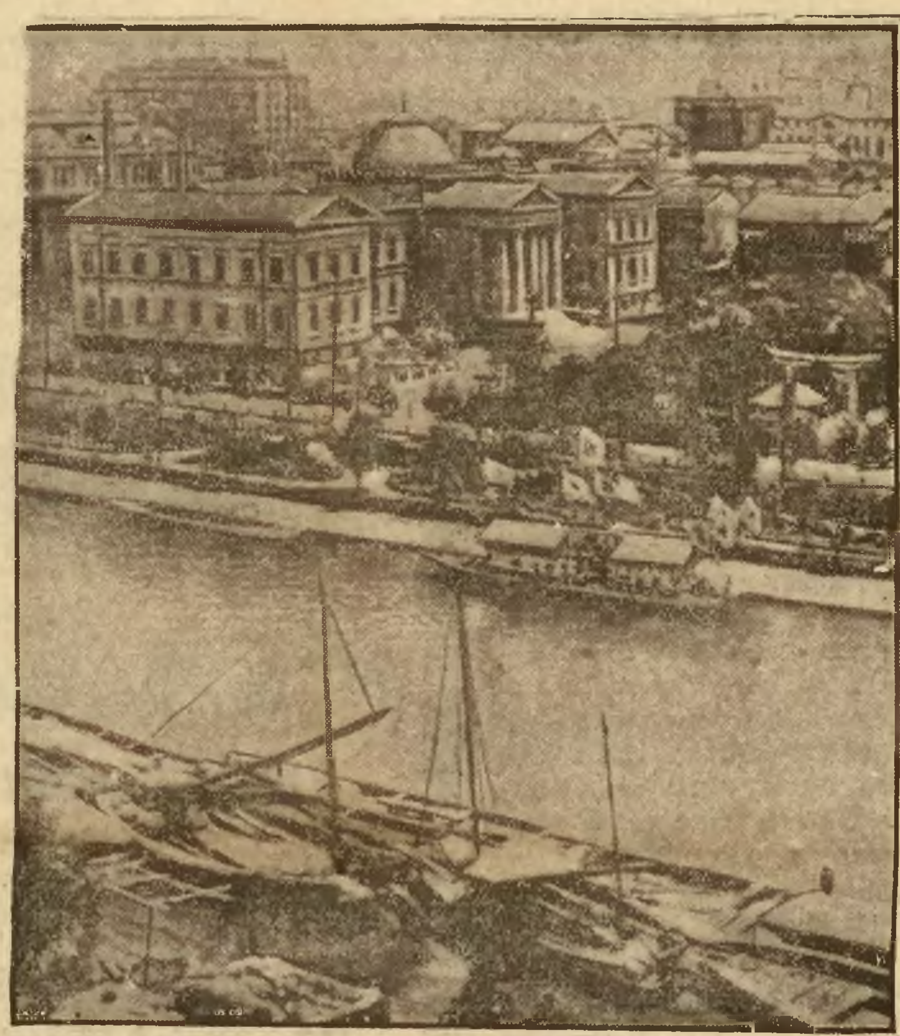
Drugie miejsce zajęła drużyna 21 p. p. w czasie 2 godz. 33 min. 31 sek.

Po ustaleniu wyników, nastąpiło rozdanie nagród przez płk. Ulrycha, poczem oddziały strzeleckie przeszły ulicami miasta na plac Saski, gdzie gen. Dreszer przyjął defiladę.

Sukcesy wojsk kantońskich.

LONDYN. 19.III. (Pat). „Times" donosi z Szanghaju, że według panującego tam przekonania wojska kantońskie zajęły I-Czing. W Nankinie panuje ogromne podniecenie.

Osaka w stanie oblężenia.



W mieście Osaka w Japonji, które wskutek trzęsienia ostatniego zostało w straszliwy sposób zniszczone, ogłoszony został stan oblężenia. Zarządzenie to zostało wywołane na skutek tego, że tłumy, korzystając z okazji, dopuszczały się grabieży i ekscesów.

Sowiety protestują.

RZYM, 19.III. (Pat). Agencja Stefaniego donosi, iż rząd sowiecki za pośrednictwem swej ambasady w Rzymie złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych notę protestacyjną przeciwko ratyfikacji przez Włochy układu paryskiego z roku 1920 w sprawie przynależności Besarabji do Rumunji.

Arbitraż w sprawie strajku w przemyśle włókienniczym.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Po całym szeregu burzliwych zebrań związków robotniczych o godz. 5 p.p. przedstawiciele komisji strajkowej zgłosili się do województwa w Łodzi i oświadczyli, że przyjmują propozycje rządu i poddają się jego arbitrażowi z tem, iż w poniedziałek rano uruchomią fabryki, przystępując do pracy.

Przemysłowcy łódzcy po kilkakrotnych rozmowach telefonicznych z w.-premjerem Bartlem oświadczyli również, iż godzą się na decyzję rządu. Wobec tego strajk faktycznie został przerwany i w poniedziałek rano ruszą fabryki łódzkie.

W.-premjer Bartel, zapytany przez nas, co myśli o sytuacji, odpowiedział:

„Interwencja rządu udała się w zupełności, obydwie bowiem strony zaufały rządowi i zgodziły się zgóry na jego decyzję. Rząd zwrócił się natychmiast do organizacji robotniczej o sprecyzowanie na piśmie żądań, a na niedzielę rano zaprosiłem przedstawicieli przemysłu łódzkiego na konferencję. Komisja arbitrażowa rozpocznie swą pracę natychmiast i postara się wydać ostateczne orzeczenie w terminie jaknajkrótszym".

Stanowisko P. P. S. i Centr. Komisji Zw. Robotniczych.

Pod wrażeniem wiadomości o niepowodzeniu strajku w Łodzi i przerwaniu jego zebrało się wczoraj wieczorem prezydjum C. K. W. P. P. S. i centralna komisja związków robotniczych na posiedzenie wspólne.

Rozgoryczeni socjaliści uchwalili rezolucję skrajnie opozycyjną wobec rządu. Rezolucja ta głosi, iż przedstawiciele obu organizacyj stwierdzili fakt wzrostu ofenzywy kapitału przeciwko zdobyczom klasy robotniczej.

Stwierdzono również, iż rząd wdaje się w kompromis z klasami posiadającemi i wobec tego postanowiono przystąpić niezwłocznie do przygotowania solidarnej walki klasy robotniczej w obronie jej praw i potrzeb.

w innych miastach.

W Warszawie.

Warszawa przybrała wczoraj wygląd świąteczny. Bogato dekorowane domy, tłumy ludzi na ulicach—wszystko to składało się na niezwykły wygląd miasta.

Po defiladzie wojskowej pod Belwederem przybywać zaczęły drużyny strzeleckie, które przeprowadziły zawody marszowe Sulejówek-Belweder.

W ciągu całego dnia pod Belwederem gromadziły się tłumy publiczności, wieczorem zaś obiegały gmach Ratusza, w którym odbywał się raut.

WARSZAWA, 19.III (Pat.) Wczoraj w przeddzień imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego rozpoczęły się uroczystości imieninowe. Już przed południem miasto udekorowano flagami. Ulicami przeciągały oddziały wojska, policji i strzelca przybyłe z prowincji. O godz. 12-ej w południe delegacje Policji Państw. ze wszystkich okręgów Rzeczypospolitej złożyły wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem z koszar wyruszyły orkiestry wojskowe, które przed komendą miasta odegrały hymn narodowy i „Pierwszą brygadę"—następnie orkiestry wyruszyły pod Belweder. Równocześnie z placu Teatralnego z komendantem policji pułk. Maleszewskim na czele oddziały policyjne w pochodzie udały się pod Belweder, gdzie orkiestra policyjna łącznie z orkiestrami wojskowemi odegrała hymn narodowy, „Pierwszą brygadę" oraz szereg pieśni żołnierskich.

Wieczorem w Teatrze Wielkim odbyło się galowe przedstawienie opery „Carmen", na które przybyli przedstawiciele rządu, dyplomacji i szereg wybitnych osobistości. Po pierwszym akcie zjawił się w loży pierwszego piętra p. Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski witani owacyjnie przez zebranych. Przed podniesieniem kurtyny wygłosił okolicznościowy wiersz artysta Józef Węgrzyn. W Teatrze Narodowym na przedstawienie „Ślubów Panieńskich" przybyły delegacje pułkowe, oficerowie i żołnierze. Ze sceny przemówił kpt. Ularski, wznosząc w zakończeniu na cześć solenizanta okrzyk podchwycony przez obecnych. Dzisiejsza prasa poranna zamieszcza na pierwszych stronicach swych wydań portrety Marszałka Piłsudskiego i artykuły okolicznościowe.

W Poznaniu.

POZNAŃ. 19.III. (Pat). Dziś rano, jako w dniu imienin p. Prezesa Rady Ministrów Piłsudskiego, odbyło się w kościele garnizonowym nabożeństwo odprawione przez ks. Wilkansa.

Prócz gen. Taczaka, pełniącego obowiązki dowódcy O. K. i przedstawicieli całego korpusu oficerskiego załogi poznańskiej obecni byli na nabożeństwie naczelnicy władz rządowych z wojewodą Bniñskim na czele, reprezentanci władz samorządowych oraz przedstawiciele społeczeństwa.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów załogi poznańskiej. Defiladę odebrał gen. Taczak w otoczeniu wyższych oficerów oraz przedstawicieli władz cywilnych.

W Łodzi.

ŁÓDŹ. 19.III. (Pat). Dziś w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego Łódź przybrała wygląd odświętny. Na gmachach urzędów państwowych i samorządowych wywieszono chorągwie o barwach narodowych. Również prawie wszystkie domy prywatne udekorowane są chorągwiami.

Wozy kolei elektrycznej przyozdobiono biało-czerwonemi proporczykami.

O godz. 12 ej po uroczystem nabożeństwie w kościele garnizonowym i defiladzie wojskowej wojewoda łódzki p. Jaszczołt przyjmował życzenia imieninowe dla Marszałka Piłsudskiego od przedstawicieli władz i urzędów samorządowych, przedstawicieli wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa oraz od delegacji zrzeszeń i stowarzyszeń.

W Krakowie.

KRAKÓW. 19 III. (Pat). W dniu dzisiejszym miasto obchodziło uroczyście dzień imienin Marszałka Piłsudskiego. Domy udekorowano chorągwiami, okna zaś nalepkami z wizerunkami Marszałka. Uroczystości rozpoczęły się pobudką odegraną przez orkiestry, które od wczesnego rana przeciągały ulicami miasta. O godz. 10-ej kapelan wojskowy ks. gen. Niezgoda odprawił na rynku Głównym uroczystą mszę polową, przed ołtarzem przybranym pięknie zielenią. Na mszę przybyli imieniem władz cywilnych wojewoda Darowski, imieniem wojska gen. Wróblewski, wreszcie korpus oficerski w komplecie, reprezentanci kapituły w osobie księży Slepeckiego i Podwina, przedstawiciel Izby Skarbowej, Kuratorium, imieniem miasta prezydent Rolle, oraz wiceprezydenci Wielgusz i Ostrowski, przedstawiciel uniwersytetu w osobie b. rektora Rostworowskiego, konsulowie czechosłowacki, Sedive, węgierski — Marchwicki, konsul niemiecki oraz zastępca nieobecnego konsula austrjackiego, delegacja weteranów 1863 roku ze sztandarem, delegacje inwalidów i egionistów, delegacja harcerzy i harcerek, szkół, cechów, straży pożarnej i t. d.

Cały garnizon krakowski z sztandarami i orkiestrą był obecny na nabożeństwie. Kompanje honorowe tworzyli strzelcy i policja Rynek wypełniony był po brzegi publicznością.

Po nabożeństwie odbyła się defilada ze sztandarami i muzyką prowadzoną przez gen. Jasińskiego, którą odebrał gen. Wróblewski oraz woj. Darowski. W defiladzie brały udział oddziały piechoty, kawalerji, artylerji i garnizonu krakowskiego oddziały policji oraz oddział Strzelca. W czasie mszy i podczas defilady eskadra samolotów krążyła nad głowami licznie zebranej publiczności. Z kolei po defiladzie na ręce wojewody w gmachu Województwa składano życzenia imieninowe dla p. Marszałka Piłsudskiego.

Życzenia Związku Strzeleckiego Gen. Rydz-Śmigłemu.

Związek Strzelecki przesłał gen. Rydz Śmigłemu z okazji Imienin następującą depesze:

Generał Rydz-Śmigły Generalny Inspektorat Armji. Warszawa.

Związek Strzelecki w Wilnie składa Panu Generałowi w dniu Jego Imienin serdeczne życzenia

Abramowicz, Młodkowski.

Z Państw Bałtyckich.

Kandydat na prezydenta.

RYGA, 18.III. (Pat). Przy wyborach na prezydenta wielką rolę mogą odegrać głosy mniejszości narodowych ponieważ prawe skrzydło sejmu zamierza zjednoczyć wszystkie grupy aż do socjalistyczne wysuwając wspólnego kandydata.

Z pośród wymienianych kandydatów bardzo duże szanse ma członek związku włościańskiego Paulik.

Zjazd delegatów Policji Państwowej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Onegdaj o godz. 11 rano w Głównej Kom. Pol. w Warszawie zgromadzili się celem przyjęcia na się komendantowi policji przybyli na zjazd delegaci wszystkich okręgów Policji Państwowej Rzeczypospolitej.

Po odbytym ceremonjale i złożeniu raportu służbowego delegacja o godz. 12 udała się na plac Saski, gdzie złożyła w hołdzie wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

SPORT.

Pierwszy wiosenny bieg naprzełaj w Wilnie.



Na starcie.

Z działalności AZS-u.

Na schyłku sezonu zimowego Akademicki Związek Sportowy odbył swe doroczne walne zgromadzenie, na którem z żalem żegnano ustępującego ze stanowiska, prezesa Związku p. dziekana Józefa Patkowskiego.

Jemu to głównie zawdzięczając, zdrowy ruch sportowy ogarnął szersze warstwy młodzieży akademickiej, skupionej w AZS, związek wzbogacił się w szereg konieczniejszych urządzeń, wreszcie organizacyjnie pracująca młodzież została natchniona poczuciem obowiązku i radosnego zapału do pracy.

Toteż z ogólnym entuzjazmem przyjęto wniosek uproszenia Senatu U.S.B. o mianowanie dziekana Patkowskiego kuratorem Akademickiego Związku Sportowego, w przeświadczeniu, iż nikt lepiej nie potrafi stać na straży interesów wychowania fizycznego młodzieży akademickiej.

Charakteryzując następnie pokrótce poszczególne momenty działalności AZS-u, należy zaznaczyć, iż szła ona dotychczas głównie w dwóch zasadniczych kierunkach — w kierunku wioślarstwa latem, a narciarstwa w zimie. Z ogólnej ilości członków przeszło trzystu, w sekcji wioślarskiej grupowało się 114 czynnych wioślarzy, skupionych przy własnej przystani, o dziesięciu łodziach.

Sekcja narciarska liczy około 70-ciu czynnych narciarzy prowadząc własną składnicę, wypożyczalnię nart, oraz schronisko zimowe.

Dalej przywiązując podstawowe znaczenie do gimnastyki w zimie, Związek zrealizował urządzenie dużej sali gimnastycznej w gmachu Uniwersytetu, która stała się terenem pracy lekkoatletów, szermierzy, oraz gimnastyki i plastyki pań.

Nie ograniczając się do użytku własnego, Związek udostępnił korzystanie ze swych sal szeregowi kursów ośrodka wychow. fizycznego, wreszcie prywatnym kompletom gimnastyczno-plastycznym.

Z innych prowadzonych sekcyj wymienić należy sekcję tenisową, posiadającą jeden kort tenisowy w ogrodzie Bernardyńskim, której szerszy rozwój jest uwarunkowany uzyskaniem terenu, oraz środków dla budowy większej ilości kortów tenisowych.

Dalej sekcje lekkoatletyczna i bokserska mniej popularne ze względu na swój specyficzny charakter. Wreszcie, niedawno powstałe sekcje hokejowa oraz szermiercza, z których pierwsza rekrutuje się z graczy dawnej sekcji Wilji, druga zaś powstała przy wydatnej pomocy ośrodka wych. fiz.

Z innych przedsięwzięć AZS-u z roku ub. nie można pominąć organizacji Obozu Sportowego w Nowiczach prowadzonego z uwzględnieniem lekkiej atletyki, sportów wodnych oraz gier ruchowych.

Oprócz omówienia powyższych momentów działalności walne zebranie przyjęło dezyderaty uruchomienia sekcji piłki nożnej w porozumieniu z k. s. „Wilją", oraz ponownej organizacji Obozu Sportowego w Nowiczach.

Na zakończenie powołano nowy zarząd w składzie: pp. *Dowbora* jako prezesa, de Waldena i Januszkiewicza, jako wice-prezesów oraz Sokołowską, Bohdzewicza, Garnysza, Kohutka i Bielkowicza, jako członków zarządu.

Dowiadujemy się wreszcie, iż nowoobrany zarząd wszczyna intensywne starania ku powiększeniu zasobów materjalnych związku dla zaspokojenia palących potrzeb zbliżającego się sezonu letniego.

Pierwszy wiosenny bieg naprzełaj w Wilnie.



Zwycięzcy i sędziowie. Między zawodnikami d-ca I dyw. piech. Leg. pułk. Popowicz; dalej w lewo prof. W. Dziewulski, gen. Burhardt-Bukacki; na prawem skrzydle oficer wychowania fizycznego kpt. T. Kawalec.

Drugi wiosenny bieg naprzełaj.

Ośrodek wychowania fizycznego „Wilno" organizuje w najbliższą niedzielę drugi wiosenny bieg naprzełaj dla stowarzyszeń p-w szkół zawodowych i niestowarzyszonych.

Trasa biegu wynosi 2 klm. start i meta przy wylocie ul. Zakretowej. Początek biegu o godz. 12. Każde stowarzyszenie (szkoła) wystawia najmniej jedną drużynę złożoną z 6 zawodników i 2 zapasowych. Zwycięża stowarzyszenie (szkoła), którego drużyna uzyska większą ilość punktów. P-kty będą zsumowane zależnie od miejsc uzyskanych przez poszczególnych zawodników tego samego stowarzyszenia (szkoły).

Bieg odbywa się w 2 klasach— senjorów powyżej lat 19 i junjorów poniżej lat 19 (jednak nie niżej 16).

Zawodników obowiązuje strój lekkoatletyczny i przepisy P.Z.L.A. Przed biegiem odbędzie się badanie lekarskie uczestników biegu. Nagrody w postaci pamiątkowych żetonów otrzymują w każdej klasie 3 pierwsi zwycięzcy indywidualni. ponadto 1-szy zawodnik ze stowarzyszeń p. w. 1-szy zawodnik szkoły zawodowej i pierwszy niestowarzyszony. Pozatem pierwsze drużyny otrzymują dyplomy.

Zgłoszenia zawodników zawierające nazwisko, imię, wiek, zawód, adres i uwagi czy staje do biegu junjorów, czy senjorów można nadsyłać codziennie od godz. 9 — 13 i od godz. 17 — 18 do ośrodka wych. fiz. „Wilno" (Dominikańska 13).

Lista zgłoszeń zostanie zamknięta w dniu 25-go marca 1927 r.

Udział Wilna w reprezentacji lekkoatletycznej Polski.

Polski Związek Lekkiej Atletyki podpisał przed kilku dniami umowę z włoską federacją lekkoatletyczną co do rozegrania w dniu 21 kwietnia meczu międzypaństwowego Polska — Włochy w Rzymie.

W związku z powyższem spotkaniem członek W. K. S. „Pogoń" p. Wituch wzięty został przez P. Z. L. A. pod uwagę jako kandydat do reprezentacji państwowej.

Jednocześnie P. Z. L. A. zwrócił się do Pogoni z prośbą o dopilnowanie, aby w. w. zawodnik rozpoczął natychmiastowy intensywny trening.

Rozgrywki międzypaństwowe o puhar Europy.

W rozgrywkach międzypaństwowych o puhar Europy wezmą udział następujące państwa: Austrja, Węgry, Włochy, Czechosłowacja, Polska, Rumunja, Szwajcarja i Jugosławja.

Przed II Narodowym biegiem naprzełaj.

W dn. 27 marca b. r. odbędzie się w Warszawie II Narodowy bieg naprzełaj, który rozpoczyna oficjalny sezon lekkoatletyczny P. Z. L. A. Bieg ten odbędzie się w okolicach Warszawy na dystansie około 6 klm.

Udział w biegu mogą brać obywatele Rzeczypospolitej płci męskiej nieposzlakowani na czci i honorze, nieuprawiający sportu zawodowo, którzy ukończyli lat 17.

Termin zgłoszeń upływa dn. 21 marca 1921 r. (Wiejska Nr. 11— P. Z. L. A.).

Zwycięsca otrzymuje nagrodę wedrowną, ufundowaną przez redakcję tyg. sport. „Stadjon". 10 pierwszych zawodników otrzymuje żetony. Pozatem P. Z. L. A. wydaje dyplomy.

P. Z. L. A. apeluje do wszystkich okręgów, aby obesłały jaknajliczniej ten bieg, który winien się stać potężną manifestacją sportu polskiego.

O losy przychodni na Antokolu.

Protest Stow. Lekarzy Polaków.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Zarząd Kasy Chorych zamknął przychodnię na Antokolu, podając jako główniejsze motywy małą frekwencję chorych i wysoki koszt utrzymania przychodni.

Stowarzyszenie Lekarzy Polaków w Wilnie i na prowincji, na zasadzie uchwały ostatniego zwyczajnego zebrania, uważając motywy Zarządu Kasy Chorych za niewystarczające, jaknajenergiczniej protestuje przeciwko zamknięciu przychodni, uważając, że godzi ono dotkliwie w interesy ubezpieczonych K. Ch. zamieszkałych na Antokolu — najbardziej odległem przedmieściu, osłabia i tak niedostateczną pomoc lekarską na krańcach miasta, przyczynia się do jeszcze większej centralizacji pomocy Lekarskiej w K. Ch. wbrew istniejącym zasadom.

Przychodnia funkcjonuje od października 1921 roku.

Liczba uprawnionych do korzystania z pomocy lekarskiej Kasy Ch. sięga na Antokolu do 2000 osób.

Dzienna frekwencja chorych w przychodni do 14 osób, czyli funkcjonuje ona sprawnie, niema natłoku, chorzy nie potrzebują wyczekiwać na przyjęcie po kilka godzin.

Zamknięcie przychodni jest wielką niewygodą dla mieszkańców Antokola, ze względu na odległość od Centrali K. Ch., lub przychodni na ul. Kalwaryjskiej.

Względy oszczędnościowe nie mogą być brane pod uwagę, gdyż wielu z tych 14 ambulatoryjnych chorych, nie mając sił na dojście do Centrali, a pieniędzy na przejazd, stanie się chorymi obłożnie— czyli będzie wzywała lekarza K. Ch. do mieszkania; wiadomo zaś, że chory obłożnie kosztuje dwa razy tyle, co chory ambulatoryjny.

Istnienie na Antokolu Klinik U. S. B. nie może być również brane pod uwagę, gdyż primo przychodnie klinik są zamknięte w czasie feryj letnich i świątecznych — sekundo przyjmują ograniczoną liczbę osób, dając pierwszeństwo przyjezdnym ze wsi. Wogóle przychodni w Wilnie jest za mało, zwłaszcza od zamknięcia przez Magistrat w 1923 r. 5 przychodni miejskich dla najuboższej ludności.

Przez zamknięcie przychodni antokolskiej Zarząd Kasy Chorych m. Wilna dąży do zwijania Instytucji, przyczynia się do obniżenia stanu zdrowotności ludności, wbrew dążeniom władz służby zdrowia organizacyj lekarskich i zasadom Kas Chorych — w Polsce.

Zarząd Stow. Lekarzy Polaków w Wilnie.

Perski następca tronu w wojskowej szkole w Teheranie.



Europeizacja Persji osiągnęła jednak wielkie rozmiary. Dowodem tego jest fakt, że perski następca tronu wstąpił do szkoły wojskowej, gdzie narówni z innymi wychowankami kształci się w naukach strategicznych.

KRONIKA.

Niedziela 20 marca	Dziś: Wolframa B. Jutro: Benedykta Op. Wschód słońca—g. 5 m. 44 Zachód „ g. 17 m. 45

OSOBISTE.

— **Jutro p. wojewoda nie przyjmuje.** W poniedziałek dnia 21 marca p. wojewoda Raczkiewicz nie będzie przyjmował interesantów z powodu uczęstnictwa w posiedzeniu Rady Naprawy Ustroju Rolnego.

MIEJSKA.

— **Wiec abonentów elektrowni miejskiej.** W związku z podniesieniem cen za korzystanie z prądu elektrycznego, dowiadujemy się, iż abonenci elektrowni miejskiej mają zamiar w najbliższym czasie zwołać wiec, na którym powyższa sprawa będzie tematem narad. (S).

— **Posiedzenie Komisji Gospodarczej.** W poniedziałek 21 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji Gospodarczej Magistratu m. Wilna z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawa wydzierżawienia teatru letniego w ogrodzie Bernardyńskim.
2. Ustalenie norm opłat za wydzierżawienie ogrodu Bernardyńskiego w sezonie letnim 1927 r.
3. Sprawa wydzierżawienia ogrodu Bernardyńskiego na urządzenie koncertów symfonicznych.
4. Sprawa wydzierżawienia ogrodu Bernardyńskiego na urządzenie poranków muzycznych.
5. Sprawa zadrzewienia podwórka w maj. Kuprjaniszkach.
6. Podanie p. Blinstruka w sprawie wydzierżawienia folwarku „Tupaciszki".
7. Sprawa wycioru kominów.
8. Sprawa straganów do handlu mięsem na rynku Łukiskim.

— **Posiedzenie Komisji prawnej.** We wtorek 22 marca b. r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji Prawnej Magistratu m. Wilna. Na porządku dziennym.

1. Sprawa sprostowania hipotek Nr. Nr. 2625 i 2373 na działki ziemi wieczysto-dzierżawne, będące w korzystaniu M. Sawicza i F. Rusieckiego.
2. Wniosek Radcy prawnego Magistratu w przedmiocie organizacji prac wydziału prawnego. (S).

— **Stan wody na rzece Wilji.** Stan wody na rzece Wilji wynosi 3 metry 80 cm. t. j. 1 metr 44 cm. ponad stan normalny.

SAMORZĄDOWA.

— **Jeszcze w sprawie zmiany granic w pow. wileńsko-trockim.** W związku z podaną notatką w jednym z poprzednich numerów naszego pisma o zmianie granic w powiecie wileńsko-trockim, dowiadujemy się, iż we wszystkich gminach, które uległy zmianie granic będą przeprowadzone nowe wybory do rad gminnych.

Zarazem prostujemy, iż siedzibę urzędu gminnego nowoutworzonej gminy Michaliszki będzie nie miasteczko Michaliszki, jak to było wpierw projektowane, a miasteczko Gierwiaty. (s)

— **Zjazd wójtów i pisarzy gminnych.** W dniu 24 b. m. odbędzie się zjazd wójtów i pisarzy powiatu wileńsko-trockiego w sprawie zmiany granic w pow. wil.-trockim. (s)

SPRAWY ROLNE.

— **Posiedzenie Rady Naprawy Ustroju Rolnego.** W poniedziałek, dnia 21 marca b. r. odbędzie się posiedzenie Rady Naprawy Ustroju Rolnego, na którem wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych władz z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele oraz przedstawiciele instytucyj rolniczych.

Na konferencję tę przyjeżdża z Warszawy minister Reform Rolnych p. prof. Staniewicz.

Z POCZTY.

— **Komisje lotne dla rewizji wagonów pocztowych i urzędów pocztowo-telegr.** Wobec częstych wypadków wyjmowania z listów amerykańskich dolarów, a z paczek towarów — Ministerstwo Poczt i Telegrafów postanowiło utworzyć umyślne komisje rewizyjne dla przeprowadzania doraźnych dochodzeń i rewizyj w wagonach pocztowych i urzędach pocztowo telegraficznych.

WOJSKOWA.

— **W sprawie powołania pod broń rocznika 1898.** Dowiadujemy się, iż razem z wcieleniem w szeregi drugiej tury rocznika 1905, powołani będą do wojska również mężczyźni urodzeni w roku 1898, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie odbyli dotychczas służby wojskowej. Wobec wątpliwości powstałych co do czasu służby wspomnianej kategorji mężczyzn zostało wyjaśnionem, iż podlegają oni prawom obowiązującym mężczyzn urodzonych w roku 1905. (s)

— **W świetlicy 3-go pułku saperów** w dniu dzisiejszym o godz. 8-ej wiecz. kółko dramatyczne tegoż pułku odegra 3-ch akt. komedję Ropackiego (syna) „Ja tu rządzę". W przerwach koncert orkiestry pułkowej. Goście mile widziani.

Z POLICJI.

— **Odprawa komendantów posterunków P. P. pow. wileńsko-trockiego.** W dniu wczorajszym w Komendzie P. P. na powiat wileńsko-trocki odbyła się odprawa komendantów posterunków, którą przyjmował komendant P. P. podkomisarz Dubowski.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **O nadanie praw gimnazjom żydowskim.** Miejscowe gimnazja żydowskie 8-o klasowe zwróciły się za pośrednictwem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o nadanie im praw gimnazjów państwowych. Chodzi tu o 2 gimnazja z językiem wykładowym żydowskim prowadzone przez Centralny Żydowski Komitet Oświaty i o 1 gimnazjum hebrajskie, prowadzone przez Towarzystwo Tarbul.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego** urządza we wtorek dn. 22-go b.m. o godz. 8 min. 15 wieczorem w gimnazjum im. J. Słowackiego (Dominikańska 3) zwyczajne walne zgromadzenie w celu przyjęcia sprawozdań za rok ubiegły i dokonania wyboru władz Oddziału na rok bieżący. Po zakończeniu zebrania prof. Dr. Tadeusz Czeżowski wygłosi pogadankę, ilustrowaną licznemi przeźroczami z Tatr i z Alp, p. t.: „Śnieg". Goście mile widziani.

— **Walne zebranie Członków Koła Bibljotecznego im. Tomasza Zana P. M. Sz.** odbędzie się dn. 28 marca b.r. o godz. 7 wiecz. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, następne zebranie odbędzie się o godz. 7 min. 30, tegoż dnia, w lokalu czytelni im. T. Zana Wielka Pohulanka 14.

NADESŁANE.

— Na żądanie P. T. Publiczności ostatnie dwa przedstawienia Szopki Akademickiej po cenach zniżonych odbędą się dziś o godz. 17 i 20-15.

Ognisko Akademickie ul. Wielka 24.

RÓŻNE.

— **Echa pobytu Karola Szymanowskiego.** Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich składa niniejszem serdeczne podziękowanie: p. prof. Stanisławowi Matusiakowi za przepięknie wymalowane minjatury na wstęgach ofiarowanych przez Związek Szymanowskiemu i Dubiskiej; p. Rektorowi Stanisławowi Pigoniowi za łaskawe użyczenie powozu; p. wice-wojewodzie Olgierdowi Malinowskiemu za łaskawie do dyspozycji gości oddany samochód; pp. profesorostwu Wład. Zawadzkim za owocną i energiczną pomoc w zorganizowaniu uroczystej kolacji; wreszcie wszystkim, którzy w różny sposób przyczynili się do godnego przyjęcia znakomitych gości.

Sekcja Muzyczna Z.Z.L.P.
W. Hulewicz, T. Szeligowski, St. Węsławski.

— **Zamknięcie wystawy bibljotek wileńskich.** Dnia 13-go marca 1927 r. zamknięto Wystawę Bibljotek Wileńskich. Przez trzy tygodnie służyła ona publiczności wileńskiej wiadomościami i pokazami z zakresu historji i teraźniejszości bibljotek i ksiąg. Spełniła swoją służbę kulturalną dzięki wielkiemu zrozumieniu i zainteresowaniu, z jakiem odniosły się do niej sfery inteligencji: Wystawę zwiedziło bowiem i wysłuchało szczegółowych objaśnień zwyż 1700 osób (w tem ok. 40 wycieczek szkolnych i t. d.).

Zarządowi Wileńskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich pozostaje miła powinność, którą z serca spełnia, złożyć gorące podziękowania najpierw Panu Wojewodzie za osobiste dokonanie otwarcia Wystawy, oraz uczestnikom aktu otwarcia z J. E. Ks. Arcybiskupem i Ich Eks. Ks. Biskupami w pierwszym rzędzie, panu kuratorowi O. S. W. za zwrócenie baczności szkół wileńskich na wartość Wystawy dla młodzieży i wszystkim zwiedzającym, następnie tym, którzy użyczyli Zarządowi swej łaskawej pomocy w zorganizowaniu wystawy, a mianowicie: panu Rektorowi U. S. B. za pomieszczenie wystawy w murach uniwersyteckich, panu prezydentowi Łokuciewskiemu za poparcie jej ze strony Magistratu, gen. Superintendentowi ks. Jastrzębskiemu i p. St. Burhardtowi za udzielenie prywatnych eksponatów, Synodowi Wil. Ew. Ref. za wypożyczenie gablot wystawowych, ks. proboszczowi Miłkowskiemu za upiększenie sali kwiatami, firmie „Dzwon" za wypożyczenie lamp i p. Achremowiczowi za wykonanie napisów. Osobne wyrazy wdzięczności należą się Redakcjom pism wileńskich za ochotne i częste umieszczanie komunikatów o wystawie. W końcu dziękuje Zarząd Instytucjom, które uczestniczyły w wystawie, oraz Członkom Koła za pracę w urządzaniu wystawy, udzielanie objaśnień i odbywanie dyżurów, a w szczególności panu Mich. Brensztejnowi za pełne inicjatywy podjęcie trudów organizacyjnych i administracyjnych.

— **Licytacja bibljofilska,** urządzona 18 b. m. przez Towarzystwo Bibljofilów Polskich, ściągnęła sporą ilość osób, interesujących się staremi i nowemi książkami, rycinami i t. d. Kupowano chętnie, licytowano z tak dużem ożywieniem, że nie zdołano wyczerpać całego przeznaczonego na sprzedaż materjału. Wobec tego dokończenie tej pierwszej akcji bibljofilskiej odbędzie się w poniedziałek, dn. 21 marca, od godz. 6 wiecz. w lokalu parterowym przy ul. Uniwersyteckiej 3. Towarzystwo Bibljofilów zaprasza wszystkich, chcących tanio nabyć książki nowe i stare; nietylko polskie i łacińskie, lecz również w językach obcych.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. Orkiestra Namysłowskiego.** Dziś o godz. 4-ej popoł. i jutro o godz. 8-ej wiecz. tylko dwa razy w Reducie znakomita orkiestra ludowa pod dyrekcją Stanisława Namysłowskiego.

Po nadzwyczajnych sukcesach w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie orkiestra ta krzepiła swojską nutą serca rodaków tam osiadłych odbywa obecnie tournee artystyczne po Kresach.

W programie utwory swojskie i obce oraz słynne mazury Karola Namysłowskiego.

Bilety w cenie od 50 gr. nabywać można od godz. 11-ej r. w kasie Teatru.

— **„Sen" w „Reducie".** Dziś o godzinie 8-ej wiecz. po raz trzeci „Sen" w siedmiu obrazach Felicji Kruszewskiej, młodej poetki znanej Wilnu z dwóch zbiorków poezyj „Stąd dotąd" i „Przedwiośnie".

— We wtorek i środę ostatnie dwa razy „Sen".

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-ej popoł., w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś po raz ostatni, komedja Berra i Verneuilla „Mecenas Bolbec i jego mąż".

— **Jutro premjera** komedji Moinara „Jedyny ratunek".

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Nagły zgon.** W mieszkaniu pułk. emer. Kozłowskiego zam. Mostowa 16, zmarła nagle Dembowska Marja zam. Targowa 9. Przyczyna śmierci nieustalona.

— **Samogonka w Wilnie.** Onegdaj władze skarbowe wykryły potajemny skład i rozlewnie spirytusu pochodzącego z tajnego wypędu. Sprzedażą wyrobów z tego spirytusu zajmował się Szloma Basterski zam. przy ul. Sołtaniskiej 36. Przy rewizji w mieszkaniu Basterskiego znaleziono większą ilość gotowej wódki w litrowych butelkach, poukrywanych w rękawach marynarek, znaleziono również spirytusomierz, którym Basterski badał moc przygotowywanej do sprzedarzy wódki. Cena butelki półlitrowej wynosiła 2 zł. 50 gr. Źródła skąd pochodził spirytus nie wykryto.

— **Otrucie się denaturatem.** Gierwicz Anna zam. Niemiecka 29, otruła się spirytusem denaturowanym. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

— **Przebicie nożem.** Bokier Bolesław zam. II Raduńska 52, będąc pijanym w domu przy ul. Popławskiej 4, u szewca Grochowskiego z przyczyn dotychczas nieustalonych przebił swej żonie Helenie lewy bok nożem szewskim. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Zatrzymanie.** Urząd Sledczy zatrzymał oddawna poszukiwanego złodzieja mieszkaniowego Wacława Narkiewicza bez stałego miejsca zamieszkania, któremu udowodniono popełnienie 8 kradzieży mieszkaniowych. Narkiewicz popełniał kradzieże na terenie m. Wilna od dłuższego czasu, a rzeczy przez niego skradzione udało się odnaleźć: 1) skrzypce skradzione z Ogniska Kolejowego na szkodę Jóźwiaka, 2) zegar ścienny skradziony z gimn. Zygmunta Augusta, 3) garnitur męski skradz. na szkodę Tokaja oraz kilka palt zimowych skradzionych na szkodę różnych osób. Rzeczy wyżej wymienione zostały odnalezione w lombardzie „Kresowia" przy ul. Hetmańskiej, które Narkiewicz zastawiał. Narkiewicz został przekazany władzom sądowym.

— Urząd Sledczy zatrzymał przy ul. Krupniczej Josiela Papiera zam. Tyzenhauzowska 8, z paczką sacharyny w pastylkach pochodzącej z nielegalnej fabryki.

— Urząd Sledczy odnalazł w czasie rewizji u Fuma Joselewicza zam. Rydza-Smigłego 38, 2000 sztuk papierosów pochodzących z przemytu.

— Urząd Sledczy na dworcu osob. Wilno zatrzymał Szustermana Jasza zam. Nowogródzka 30, u którego zatrzymano około 25 klg. pudru francuskiego „Coty" pochodzącego z przemytu.

— **Podrzutek.** W kościele Serca Jezusowego Stanisława Fijołko zam. Archanielska 4, znalazła 4 letniego podrzutka Aleksandra Kuleszo zam. z. Szwajcarski 3, którego matka porzuciła w kościele.

— **Kradzież.** Nieznani sprawcy za pomocą otwarcia drzwi frontowych podrobionym kluczem dokonali kradzieży przy ul. Zygmuntowskiej 4, na szkodę Ilewo Juljana i Siciślera Marjana, różnej biżuterji, naczyń stołowych i różnych rzeczy na ogólną sumę 1100 zł.

Radjo.

NIEDZIELA 19 marca.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

14.15. Odczyt p. t. „Dwa szkodniki" — wygłosi inż. Stefan Wyrzykowski. Po odczycie komunikaty: rolniczy i meteorologiczny.

15.00. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Oziminskiego, p. Ada Typograf (fortepian), d. Lidja Wrocka (harfa) i p. Edmund Wojakowski (flet). (Haydn: Symfonja nr. 2 D-dur, Mozart: koncert na harfe i flet, Beethoven: koncert fortepianowy G-dur).

17.00. Program dla dzieci. Pogadankę p. t. „Jak się wiosna budzi" wygłosi p. Marja Radziwiłłowiczowa-Weryho.

17.30. Koncert orkiestry P. R.

18.10. Wincenty Rapacki: „Próba miłości", operetka w jednym akcie.

18.40. Rozmaitości wygłosi p. Lawiński.

19.00. Odczyt p. t. „Dwór Zygmunta Starego", wygłosi prof. Henryk Mościcki.

19.30. Odczyt p. t. „Walka o Bałtyk", wygłosi prof. Aleksander Pauli.

19.55. Odczyt p. t. „O najstarszych kościołach warszawskich" — wygłosi prof. Wincenty Trojanowski.

20.20. Przerwa.

20.30. Niccodemi: „Świt, dzień i noc", akt I wykonają: p. Marja Malicka i p. Aleksander Węgierko.

21.00. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., dyr. prof. Jan Dworakowski, p. Ewa Bandrowska-Turska (śpiew) i p. Leopold Szpinalski (fortepian). Utwory: Brzezińskiego, Zeleńskiego, Hermana i Chopina.

22.00. Sygnał czasu. Komunikat prasowy.

23.00. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Gastronomja".

Program koncertów zagranicznych.

Rzym 422,6 m.

21.00. Wieczór włoskiej muzyki operowej.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

15.30. „Tajne małżeństwo" opera komiczna Cimarosa.

20.00. „Szatan kobieta" dramat w 5 aktach K. Schenherra.

Berlin 483,9 m.

18.00. „Zygfryd" opera Wagnera.

JACK LONDON.

MIK.

30)

Daughtry szybko podbiegł do kajuty i powrócił niebawem niosąc poduszkę i trzy prześcieradła. Poduszkę przyłożył do boku Starego Marynarza, obwinął wokoło prześcieradłami i mocno zawiązał na węzeł. Opatrunek taki zabezpieczał staruszka przeciwko wszelkim dolegliwościom boku. Poczem wziął znowu sampra na ręce.

„Woda", zawołał oficer. „Sześć cali,—nie, siedem cali".

Majtkowie rzucili się na przód okrętu, by pakować swoje rzeczy, przebiegając pod przeciętemi już mocno masztami.

„Odwiązać łódkę z prawej burty, panie Jackson", rozkazał kapitan, patrząc na szalony pęd potwora, z jakim szedł do nowego ataku.

„Nie zniżać jej, trzymać bokiem, inaczej ta przeklęta ryba rozbije ją. Odwiązać i trzymać w pogotowiu. Ludzie niech biorą tłumoczki i naładują wody i żywności na łódkę".

Łódź była już przygotowana, gdy wieloryb natarł znowu. Uderzył Mary Turner pod kątem prostym w sam środek statku, tak, że stojąc na tyle, można było widzieć dobrze i słyszeć jak długi jej bok wygiął się i odprężył z powrotem. Poręcz prawej burty zanurzyła się w morze, skuner ugiął się pod ciosem i przy gwałtownem tem pochyleniu woda zalała pokład aż po kolana.

„Podnieść!" rozkazał kapitan Doane. „Do góry! Spuszczać! Ostrożnie! Pośpiech!"

Łódź była już poza pokładem, oparta jeszcze o poręcz Mary Turner.

„Dziesięć cali, szybko przybywa", ozwał się oficer, sondujący dno.

„Idę po moje narzędzia", oznajmił kapitan Doane i wyruszył do kajuty. W pół drogi zatrzymał się i przemówił drwiąco do Szymona Nishikanta, „i po mój jedyny chronometr".

„Półtory stopy i przybywa", wołał do niego oficer.

„Bierzmy się też do pakowania", rzekł Grimshaw do Szymona Nishikanta, idąc za kapitanem.

„Steward", rzekł Nishikanta, „Idźcie na dół zapakować moją pościel. Resztę sam zabiorę".

„Możesz pan iść na dno piekła, panie Nishikanta, i cała reszta razem z tobą", odparł z całym spokojem Daughtry, chociaż jednocześnie mówił z szacunkiem do Starego Marynarza: „Niech pan trzyma Killeny Boya. Zajmę się pana rzeczami. Czy jest człowiek, coby pana specjalnie chciał uratować?"

Jackson również poszedł na dół i gdy cała piątka pakowała zawzięcie z niesłychanym pośpiechem przedmioty wartościowe, lub też niezbędne do wygody codziennego życia, Mary Turner otrzymała jeszcze jeden cios od wieloryba. Uderzenie to niespodziewane rzuciło ich gwałtownie o ziemię. Z pokoju Szymona Nishikanta dochodziły przekleństwa, oznajmujące, że potłukł sobie boki o meble. Wszystko to zagłuszył jednak okropny trzask na pokładzie.

„Drzazgi tylko z niej pozostaną" orzekł kapitan Doane w chwili milczenia, jakie nastąpiło bezpośrednio po uderzeniu. Wyruszył też zaraz na górę, tuląc do piersi swój drogocenny chronometr.

Oddał go pod opiekę jednego z majtków i powrócił na dół, gdzie steward dopomógł mu wynieść jego kuferek. Następnie on też pomagał stewardowi w wynoszeniu kuferka Starego Marynarza. Później zaś wraz z Dagiem z pomocą kilku ludzi zaczął wynosić ze składu zapasy żywności,—puszki łososia i mięsa, marmelady i sucharów, masła i mleka zgęszczonego, jednem słowem wszystkie rodzaje konserw oraz żywności, jakie w czasach obecnych zabiera się na okręty dla żywienia załogi.

Ostatni wyszedł z kajuty kapitan, za nim Daughtry, obaj spojrzeli w górę, na puste miejsce pozostawione tam, gdzie tak niedawno wznosiły się dumnie wszystkie maszty okrętu. Następnie chwilę poświęcili obejrzeniu zniszczenia na pokładzie, — główny maszt i żagle, przerzucone przez całą szerokość okrętu, nachylone nad pokładem pochylały się coraz więcej ku sterowi.

Podczas, gdy matka-wieloryb, która objawiała swój żal po stracie dziecka szerzeniem zniszczenia, oddalał się dostatecznie, by ponawiać atak na Mary Turner, wszystkie ręce pracowały przy łodzi, gotowej do spuszczenia na wodę. Na pokładzie leżał pokaźny wzgórek skrzynek z żywnością, baryłek wody i osobistego bagażu. Spojrzenie rzucone na ten stos rzeczy i obecnych tam ludzi wskazało, że łódź będzie nadmiernie przeciążona.

„W każdym razie potrzebni nam są majtkowie — mogą wiosłować", rzekł Szymon Nishikanta.

„Ale czy ty jesteś nam potrzebny?" zapytał Grimshaw posępnie. „Zabierasz za wiele miejsca twoją osobą i w każdym razie jesteś bydlęciem".

„Sądzę, że będę potrzebny", rzekł lichwiarz, rozchylając kurtkę, przyczem z rozmachu oderwał cztery guziki. Pod kurtką ukazał się Colt 44 automatyczny, umieszczony pod lewem ramieniem, z kurkiem dostępnym dla najszybszego ruchu prawej ręki.

„Sądzę, że będę potrzebny. Jednak możemy pozbyć się tych, co są niepożądani".

„Jeśli postawisz na swojem", uśmiechnął się ironicznie farmer, jednocześnie ręka jego zacisnęła się, jakgdyby dusił kogoś za gardło. „Zresztą, gdyby nam miało zabraknąć żywności, możesz być bardzo pożądany, — mam tu na myśli wyłącznie ilość, nic innego. Kogo uważałbyś za niepożądanego? — Czarnego murzyna? On nie posiada broni".

(D. c. n.)

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z og. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z A. Faranowski